

TOMASZ ŚPIEWAK

WSZYSTKO O MOJEJ MATCE

ZOFIA I KRISTYNA, MATKI MOICH PRZYJACIÓŁ, MICHAŁA BORCZUCHA, REŻYSERA I KRZYSZTOFA ZARZECKIEGO, AKTORA ZMARŁY NA RAKA. W ROKU 1986 MICHAŁ MIAŁ 7 LAT (JAK JA), W ROKU 1997 KRZYSZTOF – 19 (RÓWNIEŻ JAK JA).

CZĘŚĆ I „ZOFIA i ZŁO”

1. MIRACULUM. PIĘKNA PRZEROBOWA

NORMA

zapach potu zmienia się w zależności od diety i w ogóle od okoliczności życia. weźmy na przykład zapach potu mojego męża. po tylu latach małżeństwa ja go dobrze znam tak jak się dobrze po tylu latach człowieka. I on dla mnie każdego dnia pachnie inaczej a jednocześnie tak samo. czasem żartuję, że przez to mi się jeszcze nie znudził. nie wiem czy on mógłby o mnie powiedzieć to samo. po goleniu nie chcę nic innego czuć od mojego męża. ziołowe mocne otwarcie, absurdalnie mocna projekcja... w bazie paczula... korzenny akord.

RAJMUNDA

jak jadę autobusem to to jest śmieszne, jak czuję, że pan koło mnie pachnie naszymi perfumami, albo kremem do golenia. ja z racji też mojej pracy jestem bardzo wyczulona na zapachy. i to jest takie zabawne, że oni nie wiedzą, jak te zapachy i kremy się przygotowuje, a ja stoję obok i wiem. i czuję jak ten zapach przemieszał się z ich skórą.

BLANKA

jaki to zapach?

jaśmin, mocna róża.

ale umówmy się – róża w PRLu to róża chemiczna a jaśmin... –

dla mnie to nie kobieta po czterdziestce, ceniąca tradycję i elegancję

tylko zwłoki zwierzęcia w szafie

i ja, zastygła

boje się wziąć głębszy oddech

a butelka?

*podoba mi się jedynie butelka. ładny błękitny kolor. kształtem przypomina
dziewiętnastowieczne pachnidła.*

EDWARD

*zamkniesz oczy na chwilę
otworzysz
a tu już flakoniki stoją*

RAJMUNDA

*panie przerobowe
wstajemy i na raz ręce w górze...
na raz wyprost
na dwa wzdłuż
na trzy na wprost
na cztery w bok
na pięć wyprost
i na dwa wzdłuż
i na trzy na wprost*

EDWARD

*zamkniesz oczy na chwilę
otworzysz
a tu już flakoniki stoją*

RAJMUNDA

podjechała cysterna ze spirytusem?

EDWARD

a podjechała

RAJMUNDA

*dziewczyny, dziewczyny
spirytus jest już w bunkrze
to każda bierze komponenty i idziemy kisić, tak?*

WSZYSTKIE

tak

RAJMUNDA
idziemy kisić.
olejki

ROSA
raz

RAJMUNDA
zapach

BLANKA
raz

RAJMUNDA
garstka witamin

HUMA
raz

RAJMUNDA
idziemy kisić

EDWARD
oj, nie idźcie jeszcze kisić
dopiero co przyszedłem
a wy już chcecie iść
tak tu u was czysto,
takie płyteczki zielone
cycuć glancus
co ty?
ty mnie wąchasz?

RAJMUNDA
nie muszę cię wąchać
i tak czuję.
cysterna ze spirytusem podjechała, tak?

EDWARD
cysterna zaparkowała.
a kto obrotny –

RAJMUNDA

– przebierz się
to jest czysta strefa
znasz zasady
dziewczyny, ma któraś Dorado?
niech któraś przyniesie mu Dorado

EDWARD
a mówiłaś że lubisz jak śmierdzą
a powąchaj ty mnie teraz
no chodź lubię jak mnie wąchasz

BLANKA
ja przyniosę

EDWARD
co? nie mówiłaś?

NORMA/ ZOFIA
Blanka, a weź mi od razu jedną Habanerę
z pustymi rękami przecież nie pójdę

ROSA
wywiadówka?

NORMA/ ZOFIA
nie, nie, co innego

EDWARD
zamkniesz oczy na chwilę
otworzysz
a tu już flakoniki stoją

EDWARD
a co, nie zrobiliście w domu zapasów?

HUMA
jakich znowu zapasów?

EDWARD
no, nakradliście trochę, co?
powynosiliście trochę, co?
no powiedz

*nakradłyście trochę czy nie nakradłyście
no powiedz*

*HUMA
a tam od razu nakradłyście*

*EDWARD
chodź, pomasuję ci plecy
bo od zakręcania słoików to ci pewnie cierpną*

*HUMA
a zostaw*

*EDWARD
no już, już
a stary cię tak w domu masuje?
no powiedz
masuje cię ten twój stary w domu jak ja czy cię nie masuje?*

*HUMA
nie masuje*

*EDWARD
no bo ja wiem jak ty ciężko pracujesz
człowiek zagapi się na chwilę
zamknie oczy
otworzy
a już flakoniki stoją*

*HUMA
od zakręcania to gule w nadgarstkach mam
wielkości węgierskich śliwek
dlaczego ty taki jesteś?*

*EDWARD
no jaki?*

*HUMA
no jak chcesz być miły to potrafisz być miły
a jak nie chcesz to jesteś wulgarny*

EDWARD

nie wiem czemu taki jestem

MONIKA

rury szumią

NORMA/ ZOFIA

co?

BLANKA

rury szumią

musimy się pospieszyć

zaraz będzie spust

RADIOWĘZEL

wita państwa szsz..... fabryki kosmetyków MIRACULUM

zapraszam do wysłuchania dzisiejszej szsz..... pracownic czystej strefy szsz.....

powróciła z wyjazdu integracyjnego w Chińskiej Republice Ludowej szsz.....

Kochane koleżanki fabryki Miraculum, jak wicie szczęśliwie powróciłam z delegacji w Chińskiej Republici Ludowej. Koleżanki, chcę was uspokoić, że nasza tradycyjna technologia wytwarzania perfum METODĄ SWEDENBORGA jest najlepsza.

szsz..... miejsca dla duszy w ludzkim mózgu czyli w fazie pomiędzy pełnią

świadości a zaśnięciem szsz..... najsilniej wydziela zapach. Chińczycy są sto lat za nami. W ogóle w Chinach nic nie ma. Nic. W CAŁYCH CHINACH NIC NIE MA, NIE MA NIC, NIC!!!

HUMA

ile się dziś spóźniłaś?

BLANKA

dzisiaj z dziesięć minut. ja wiem, że to trzeba jakoś zorganizować. ale ja i tak połowę swojej pensji wydaję na taksówki. autobus jest tak przeładowany, że dzisiaj trzy przepuszczałam. Swedenborg? jak tu coś pięknie, jak się rozleje to my rzeczywiście pod koniec zmiany chodzimy zamroczone oparami – od ściany do ściany – jak w amoku –

NORMA/ ZOFIA

490 rata, 45 radio i telewizor, 220 światło, 100 złotych, w szkole trzeba będzie zapłacić za komitet u chłopców, to razem 100 złotych, a jeszcze bilety miesięczne 300

ROSA

a na buty? ile przeznaczasz?

NORMA/ ZOFIA

550 to wszystko co mogę przeznaczyć na buty. w zasadzie potrzebuję jeszcze kawałek etolu na zasłonkę, do jednych drzwi, do drugich mi już nie starczy, to prawie 3 tysiące.

HUMA

ani nie jestem zachwycona ani nie jestem zachwycona. coś robię. koniec. siadam i zmywam. siadam, karmię dziecko. to jest dla mnie normalne. to jest rzecz która nie podlega dyskusji. co mam w tym jeszcze szukać filozofii? doszukiwać się głębi w tym co należy do moich obowiązków codziennych. jakby wszyscy byli genialni, to kto by chleb na stół położył?-cztery, pięć lat temu to człowiek myślał że to jest dopiero początek a potem minęło te cztery czy pięć lat i nic nie jest.

BLANKA

byłam wczoraj w kinie na Iluminacji

RAJMUNDA

i jak było?

BLANKA

bogu ducha winny człowiek idzie do kina i na dzień dobry dostaje takie pytanie, że nie wiadomo czy przeżyje seans

RAJMUNDA

myślę, że rzeczywistość jest okropnie ważna... i że trzeba się nią przejmować.

NORMA/ ZOFIA

co robiłaś w sobotę?

ROSA

pojechałam do Zakopanego – wspięłam się na Rysy

NORMA/ ZOFIA

naprawdę...

ROSA

*nie pierwszy raz - w górach czuję coś, czego nigdzie indziej nie czuję.
jeden człowiek spadł.*

NORMA/ ZOFIA

naprawdę- zabił się?

ROSA

niestety tak – ciało jest takie miękki, kruche, a skała jest taka twarda –

BLANKA

rozmawiacie o filmie? – też widziałas? i co myślisz? ja nie wiem, czy dzisiaj, gdybym jeszcze raz mogła wybrać to co robię... czy na pewno wybrałabym to samo. a ty?

ROSA

ja? ja na pewno nie.

BLANKA

naprawdę?

ROSA

daj spokój. z tą wiedzą, która mam dzisiaj, jak to wszystko wygląda, na pewno bym tego nie wybrała.

BLANKA

a ty?

HUMA

ja? ja wybrałabym to samo.

HUMA

ile się dziś spóźniłaś?

BLANKA

dzisiaj z dziesięć minut. ja wiem, że to trzeba jakoś zorganizować. ale ja i tak połowę swojej pensji wydaję na taksówki. autobus jest tak przeładowany, że dzisiaj trzy przepuszczałam. Swedenborg. jak tu coś pęknie, jak się rozleje to my rzeczywiście pod koniec zmiany chodzimy zamroczone oparami – od ściany do ściany – jak w amoku –

NORMA/ ZOFIA

490 rata, 45 radio i telewizor, 220 światło, 100 złotych, w szkole trzeba będzie zapłacić za komitet u chłopców, to razem 100 złotych, a jeszcze bilety miesięczne 300

ROSA

a na buty? ile przeznaczasz?

NORMA/ ZOFIA

550 to wszystko co mogę przeznaczyć na buty. w zasadzie potrzebuję jeszcze kawałek etolu na zasłonkę, do jednych drzwi, do drugich mi już nie starczy, to prawie 3 tysiące.

HUMA

ani nie jestem zachwycona ani nie jestem zachwycona. coś robię. koniec. siadam i zmywam. siadam, karmię dziecko. to jest dla mnie normalne. to jest rzecz która nie podlega dyskusji. co mam w tym jeszcze szukać filozofii? doszukiwać się głębi w tym co należy do moich obowiązków codziennych. jakby wszyscy byli genialni, to kto by chleb na stół położył? cztery, pięć lat temu to człowiek myślał że to jest dopiero początek a potem minęło te cztery czy pięć lat i nic nie jest.

BLANKA

byłam wczoraj w kinie na Iluminacji.

RAJMUNDA

i jak było?

BLANKA

bogu ducha winny człowiek idzie do kina i na dzień dobry dostaje takie pytanie, że nie wiadomo czy przeżyje seans

DZIENNIKARKA

myślę, że rzeczywistość jest okropnie ważna... i że trzeba się nią przejmować.

NORMA/ ZOFIA

co robiłaś w sobotę?

ROSA

pojechałam do Zakopanego – wspięłam się na Rysy (zaatakowałam Rysy)

NORMA/ ZOFIA

naprawdę

ROSA

*nie pierwszy raz - w górach czuję coś, czego nigdzie indziej nie czuję.
jeden człowiek spadł.*

NORMA/ ZOFIA

naprawdę- zabił się?

ROSA

niestety tak – ciało jest takie miękki, kruche, a skóra jest taka twarda –

BLANKA

rozmawiacie o filmie? – też widziałas? i co myślisz? ja nie wiem, czy dzisiaj, gdybym jeszcze raz mogła wybrać to co robię... czy na pewno wybrałabym to samo. a ty?

ROSA

ja? ja na pewno nie.

BLANKA

naprawdę?

ROSA

daj spokój. z tą wiedzą, która mam dzisiaj, jak to wszystko wygląda, na pewno bym tego nie wybrała.

BLANKA

a ty?

HUMA

ja? ja wybrałabym to samo.

RAJMUNDA

mi chodzi o rozwój – żeby moc ogarnąć całość – nie chcę dać wpędzić się w wąską specjalizację – koncentrujesz się na tym co tracisz, nie na tym co robisz...

BLANKA

musisz zacząć żyć mniej intensywnie... w tym wieku zaczyna się jazda w dół... organizm zaczyna ci siadać... masz ciało i ono cię ogranicza..... to co sobie zaplanowałaś na trzy lata, rozłóż na pięć sześć...

RAJMUNDA

mam być inwalidą psychicznym?... półtrupem?...

ROSA

ona ci tylko radzi –

RAJMUNDA

ja chcę żyć tak jak chcę, chcę zdechnąć w biegu...

NORMA/ ZOFIA

– nie wiem, nie wiem, jestem teraz zupełnie na rozdrożu

RAJMUNDA

krótco mówiąc, co chcesz, co byś chciała, żeby ci było dobrze.

NORMA/ ZOFIA

właśnie w tej chwili to już doszło do tego, że ja sama już nie bardzo prawdę mówiąc wiem, co by należało zrobić, żeby było dobrze, wiem tylko, że tak jak jest, to jest źle.

RAJMUNDA

a powiedzmy alternatywa taka żebyś teraz przerwała pracę?

ZOFIA

minus jest taki, że szkoda by było się teraz wyłączyć, bo przecież niedawno się po odchowaniu dziecka wróciło, ale ta praca w pełnym wymiarze godzin – to ja już nie dam rady, dłużej tak nie pociągnę

RAJMUNDA

ale przecież nie będzie miał do ciebie pretensji

NORMA/ ZOFIA

*tylko ja nie wiem jak się otrząsnąć, jak wejść z powrotem w to życie, bo czuję jakbym odchodziła, jakbym stawiała, jakby to życie było jakiś okręgiem a ja stanęła i patrzyła na to gdzieś z boku i wszystko mnie przestaje obchodzić.
bardzo bym chciała odzyskać tę radość z powrotem tę radość z życia i tę energię chęć życia chęć działania całą tę pełnię; nie wiem może ty widzisz jakieś rozwiązanie*

RAJMUNDA

przyszedeł glikol?

HUMA

ja bym chciała spróbować jeszcze czegoś nowego.

BLANKA

ale czego?

HUMA

nie wiem czego. czegoś nowego.

ROSA

ja też bym chciała spróbować czegoś nowego.

HUMA

żeby coś nowego się jeszcze wydarzyło, a nie żeby tak całe życie przeżyć w jednym i tym samym. no niby wszystko mam. dom, męża, dzieci. niby mam wszystko. jeśli to rzeczywiście jest wszystko.

EDWARD

posłuchaj –

ROSA

*przepraszam cię skarbie, my tu rozmawiamy,
zaraz będzie spust*

NORMA/ ZOFIA

*w poniedziałek go nie ma bo ma badania
we wtorek go nie ma bo ma badania, przychodzi godzina ósma, dziewiąta
w środę go nie ma, przychodzi w pół do jedenastej
w czwartek go nie ma, też wraca godzina ósma, dziewiąta
w piątek ma konsultacje
a w sobotę delegację
i cały tydzień taki
i on się śmieje że ma żonę i dom spokojny, i żona się zajmuje domem a on pracą i jest
w porządku, ma dom, żonę ma w domu i dzieci ma w domu, ma pracę i wszystko jest
w porządku*

HUMA

ale tak mi się wydaje, że to nie jest wszystko.

BLANKA

to co w końcu jest?

HUMA

lepiej jest myśleć że to nie jest wszystko niż cieszyć się tym co jest. bo wtedy co by mi zostało?

RAJMUNDA

kochana, przyszedł glikol?

ROSA

a nie przyszedł?!

RAJMUNDA

właśnie nie mogę znaleźć.

ROSA

gdzie są moje klucze? idę do magazynu.

EDWARD

nie uciekajcie przede mną. jesteśmy tu razem. a jak się tylko ruszę, coś powiem, coś zrobię, to wy od razu uciekacie.

BLANKA

rury stare

nieraz coś pęknie, coś się rozleje

pod koniec zmiany chodzimy zamroczone oparami

od ściany do ściany – jak w amoku.

EDWARD

ja w oparach i po zapachu bym was wszystkie poznał

wszystkie po zapachu a jedną po wąsiku

pocałujcie mnie wszystkie zanim pójdziecie

HUMA

a dajże już spokój

EDWARD

całuj

RAJMUNDA

a już pocałuj go, bo nas nie puści

HUMA

ale to durne

żebym ja po tylu latach takie głupoty robiła

EDWARD

a ile ty masz lat?

HUMA

a który mamy rok

EDWARD

86

HUMA

o, to mam mało

EDWARD

to całuj

ROSA

ale zamknij oczy i nie podglądaj

HUMA

tylko jęzora mi nie wpychaj

EDWARD

meszek

*jak ty pachniesz, jak ty pachniesz,
to chyba ten meszek ci tak pachnie, co?
dlatego go nie golisz*

NORMA/ ZOFIA

muszę już iść.

EDWARD

*ciebie to zatkanym nosem był poznał, po tym wąsiku, kobieta z wąsem, czysta strefa,
a ta z wąsem chodzi. ja ci mówię, że czuję, że w tym kraju nie będzie niedługo kobiet
z wąsami, bo to jest ohydne*

NORMA

ale że co – ŻE MNIE NIE BĘDZIE?!

ROSA

Zofia..

NORMA/ ZOFIA

co

ROSA

list do ciebie przyszedł. ale mi nie dali. bo do rąk własnych.

NORMA/ ZOFIA

dobra, idę

/czyta:/'

*„Otrzymaliśmy wyniki pani badań. Wyniki są złe i prognozy też są złe. Zostało pani
pół roku życia. Proszę się zastanowić czy wolałaby pani odejść w szpitalu czy w*

domu.

2. ZBURZENIE FABRYKI MIRACULUM

I tak Przerobowa dowiedziała się, że cierpi na złośliwy nowotwór sutka, carcinoma mammae i że zostało jej pół roku życia. Był grudzień i promienie słońca, które już niedługo miało dla Zofii zagasnąć, póki co odbijały się jeszcze w śnieżnej czapie, która przykryła fabrykę Miraculum i Wawel, i Skalkę. To tu dawno temu, w średniowieczu, król polski w walce o władzę zabił kapłana. Ciężkie musiały być to chwile dla narodu.

GŁOS

nie podoba mi się że moja matka jest nazywana Przerobową
nawet nie wiem czy pracowała jako przerobowa
fabryka Miraculum została zburzona w lutym 2016 roku
ten niebieski kolor fabryki to też kolor tej ich słynnej butelki
ale przede wszystkim to kolor powieki mojej matki
słabo ją pamiętam
ja nazywam się Michał Borczuch
mam 37 lat
i jestem synem Zofii Borczuch.

3. DR LOVE/ WITH AIR OR WITHOUT IT

HOUSTON

*halo coś tam odbieramy tak
cały dzień mieliśmy problemy – śnieżne – burze śnieżne mamy tutaj
dr Love?*

DR LOVE

Odbiór. Tutaj Dr Love. Houston, jak mnie słyszycie? Odbiór Houston.

HOUSTON

*mamy też wyniki twoich badań
czy chcesz je usłyszeć? odbiór. Dr Love?*

DR LOVE

Houston, nie wiem, czego się spodziewać. Odbiór

HOUSTON

MA 036 negatywnie

MA 037 negatywnie

MA 039 negatywnie

MA 041 negatywnie

MA 042, 43, 44, 45, 46, 47 i 8 i 49 negatywnie

halo?

DR LOVE

Houston, halo, nie mogliście od razu powiedzieć, że wszystkie wyniki są negatywne?

HOUSTON

podaj swój status, dr love?

niestety wszystkie są negatywne bardzo mi przykro

tak, tak, nie

aha

właśnie skończyłam wydobyć

ostatnia próbka pobrana

po wstępnych badaniach żadnych anomalii

ale ciągle jest nadzieja

za około dwie godziny rozpocznę następne badania

w tej chwili wracam w kierunku lazika

HOUSTON

jesteśmy bardzo zadowoleni

to jest naprawdę fajno

w imieniu wszystkich pozdrawiamy i dziękujemy za tę robotę

odbior

DR LOVE

Houston, ale nie chce wracać do polski z pustymi rękami...

HOUSTON

Dr Love, jesteśmy ci wdzięczni za twoją pracę i twoje zaangażowanie

i też można powiedzieć że –

przyszłe pokolenia docenią tę orkę na ugorze

DR LOVE

Houston, nie chce wracać do Polski z pustymi rękami.

innym uda się znaleźć to czego ja szukałam.

tu nie chodzi o mnie, o moje ego. Im się uda znaleźć to, czego ja szukałam.

Houston, po prostu jestem smutna. W tej chwili znajduje się w kraterze w basenie Ariadne. 13 mil na północ od Tranquilitatis. Jeśli mamy więcej czasu, mogłabym pobrać dodatkowy materiał spoza krateru. Widzę jego krawędź.

HOUSTON

*ja wiem Dr Love, tylko to nie jest ten czas. już się zbliżamy ku końcowi
proszę się trzymać protokołu
zrozumiano?!
proszę robić jak należy, Dr Love
Dr Love?*

DR LOVE

Potwierdzam

HOUSTON

*wszyscy czują że jesteś smutna, ja też to czuję
ten krater, w którym teraz jesteś będzie, nazwany twoim nazwiskiem.
pamiętaj, krater, w którym jesteś, będzie nazwany twoim nazwiskiem
łzy nie pójdą na marne
kochamy cię Dr Love
kochamy cię
jesteś piękna, wspaniała
dziękujemy ci bardzo*

DR LOVE

naprawdę? nazwiecie krater moim nazwiskiem? ale krater Dr Love czy krater Love ?

HOUSTON

krater Dr Love

DR LOVE

Houston, chcecie mi powiedzieć, że miliony lat temu coś pierdolnęła tu meteoryt, który wywalił tu dziurę, krater, o średnicy półtora kilometra. miliony lat, bez deszczu, bez wiatru, ta dziura w ziemi pozostała taka sama jak była. i wy tą dziurę chcecie nazwać moim nazwiskiem? na pocieszenie, tak?

HOUSTON

i to jest właśnie miłość, Dr Love

DR LOVE

to jest właśnie miłość, tak?

HOUSTON

spójrz, spróbuj oddychać, wyobraź sobie, że gdyby było tu powietrze, to to miejsce byłoby piękne, Dr Love

DR LOVE

to miejsce jest piękne

HOUSTON

co?

DR LOVE

to miejsce jest piękne, czy jest tu powietrze czy go nie ma

HOUSTON

tracimy cię

DR LOVE

ssij mi palę, Houston

4. BŁĘKIT PRUSKI

HUMA:

Zamkniesz powiekę na chwilę i jeśli umiesz to robić, sprawnym ruchem naniesiesz na nią rzadki odcień błękitu. Marne to pocieszenie, gdy się cierpi na raka sutka, ale jednak jest to pocieszenie – consolation, consolacion, Trost, conforto, Troest, Troest, 安慰, niewielka nagroda, rekompensata, to co pociesza, pokrzepiające słowa, albo wsparcie....po co znajomość tych wszystkich słów, gdy nie mogę podróżować, bo nie mam paszportu..... po co znajomość tych wszystkich słów, gdy nie mogę podróżować, bo już nie ma na to czasu.

Chora na raka robi sobie makijaż... makijaż to życie, makijaż to kobiecość i te wszystkie pierdy...więcej, proszę bardzo...

Chore na raka sutka serce ciągle kocha serce, które kocha już inne serce, więc chore serce do końca chce być piękne, a że serca obiecały sobie przed bogiem i przed ludźmi, że będą ze sobą aż po grób.... chore na raka sutka serce potraktowało tę obietnicę śmiertelnie poważnie. Więc chore serce musi być kurwa piękne.

A żelazocyjanek żelaza ma obłędnie piękny kolor; trudno się nakłada, jest złośliwy jak człowiek i nie skory do współpracy, więc trzeba go ujarzmić: najlepiej mieszać go z bazą z najtwardszym tlenkiem tytanu - z dwutlenkiem - tyle magii, co kosmetyki i na skórę nakładać ostrożnie. Najlepiej nie mrugać. Najlepiej się nie ruszać. Najlepiej w ogóle nie żyć, wtedy nałoży się, wtedy rozłoży się najpiękniej.... kobiety potrafią się pocieszać, wspierać się radami... Bywają jednak w życiu takie sytuacje, w których nawet siostra nie pocieszy i nie pomoże. Wtedy pociesza Słowo Boże. I pociesza skutecznie, bo słowo człowieka tak nie pociesza. A czy kolor pociesza? Błękit pruski?

Nie jest to w końcu kolor, który wziął się z dupy. Wynalazł go na początku 18ego wieku jakiś alchemik albo magik jeden chuj, pierwowzór bohatera powieści Mary Shelley, Frankenstein, który stworzył człowieka z ożywionych ludzkich zwłok. Otóż alchemik ten pracował nad czymś równie olśniewającym, choć mam nadzieję, mniej śmierzącym – eliksirem nieśmiertelności. Minęło 200 lat i gdy czytam jego przepis, choć gównie wynalazł, ten przepis mnie wzrusza. Ja najchętniej nigdy bym nie umarła. Nie wiem, ile będę żyła, ale ile bym nie żyła, to i tak dla mnie będzie za krótko. Chcę żyć i żyć i żyć i robić to, co robię i niczego nie zmieniać, bo lubię to co robię, i gdybym drugi raz miała wybrać, to na pewno wybrałabym to samo. W tym moim durnym zawodzie, który zabiera mi z życia tyle czasu, są rzeczy które dzieją się przypadkiem. Jak w każdym zawodzie...jeśli jesteś alchemikiem, tobie też rzeczy dzieją się przypadkiem. Piękne rzeczy rodzą się z przypadku... więc nie ma się co załamywać, nie ma co histeryzować, jeśli czegoś się szuka, to coś się w końcu znajdzie i jeśli nie będzie to eliksir nieśmiertelności, będzie to kolor nieśmiertelności - żelazocyjanek żelaza, kolor, który wynalazł się sam na pocieszenie i spodoba się malarzom i żołnierzom armii pruskiej i od niej przyjmie nazwę błękit pruski....a potem spodoba się chemikom i fizykom i radiologom, bo to osypujące się niebieskie gówienko, poza tym, że ma obłędnie piękny kolor, służy również wylapywania radioaktywnego izotopu cezu.

Gdyby naszej przerobowej udało się pożyć trochę dłużej, gdyby udało jej się przeżyć rok dłużej i dożyć 1987 roku i gdyby udało jej się gdzieś pojechać, na przykład do Brazylii, może do Goianni, to przerobowa na własne oczy osadzone głęboko pod powieką pomalowaną błękitem pruskim, zobaczyłaby jak koparki w wielu miejscach miasta usuwają grube warstwy ziemi i jak burzy się budynki, a co tylko człowiek w domu ma sortowane jest na obiekty przeznaczone i nieprzeznaczone do dekontaminacji, jak ludzi, których się już nie kocha.... i zobaczyłaby farby z furią zdzierane ze ścian, a podłogi traktowane mieszaniną kwasów i jej ulubionym kolorem nieśmiertelności, który wynalazł się sam na pocieszenie, jej ulubionym błękitem pruskim, którego użyto też wewnętrznie do oczyszczania ludzi od wewnątrz. A gdyby udało jej się przeżyć jeszcze dłużej, całe trzydzieści lat, to może zobaczyłaby ten

swój szczególnie ulubiony kolor, to przypadkowo wynalezione gówno, to żalosne pocieszenie, o którym sto tysięcy rzeczy można powiedzieć, ale na pewno nie to, że pociesza jak słowo boga, gdy się w niego naprawdę wierzy – gdyby przerobowa przeżyła te trzydzieści lat i akurat była dzisiaj w Krakowie, i lubiła teatr, i była w dobrej kondycji, i chciałoby jej się ruszyć dupę z domu, bo byłaby już delikatnie mówiąc stara, zobaczyłaby dziś ten kolor, z tymi wszystkimi kontekstami, na scenie na twarzy aktorki, która gra nie kogo innego tylko ją samą... i może miałby pytanie, ale nie jak mnie zagrałaś, czy ci było ciężko, jak z tobą pracował, tylko proste pytanie, jakie zadają proste kobiety, „a ty? po czym się pocieszasz?”

5. ROZMOWA Z RAKIEM

Zofia miałaby dziś 67 lat.

BLANKA

nigdy nie byłam szczęśliwa — jestem na to zbyt wrażliwa — ale nie jestem zła — to świat jest zły — ludzie są źli, bo się pastwią się nad tymi, co są wrażliwi — nade mną też — w pracy bardzo się nade mną pastwili, wszędzie – do szesnastego roku życia, gdy mieszkalam z rodzicami byłam szczęśliwa — odkąd zaczęłam pracę, już byłam nieszczęśliwa — ale się przez nich wycierpiałam, ale dali mi popalić –

RAK / HUMA

Ale jest pani dzisiaj zła

BLANKA

ale jestem zła —

RAK / HUMA

Kto panią tak zdenerwował?

BLANKA

Ludzie. Tylko mój mąż był dla mnie dobry

RAK / HUMA

Po przebudzeniu, chce pani wstać i iść do pracy? Czy WOLI PANI zostać w łóżku i nic nie robić?

BLANKA

chcę zostać —

RAK / HUMA
i nic nie robić?

BLANKA
ABSOLUTNIE. nic nie robić —

RAK / HUMA
Nie chciała się pani zabić?

BLANKA
JA? nigdy — Święta Teresa przed śmiercią powiedziała: „ja nie umieram, teraz zaczynam żyć” — tylko w to wierzę — życie jest niczym — co robimy ? wstajemy rano, jemy, czas na tym schodzi... — to mi się nie podoba, rozumie mnie pan?! — jedzenie, co to ma być? — o, je się, o, jedzenie, o... i tak dalej — to jedyne na czym im zależy, mężczyznom i kobietom — i tyle — to takie proste —

— muszę zrobić prasowanie — to też zabiera czas — nie mogę długo stać, bo mnie bolą nogi — bolą mnie nogi — tylko mój mąż jest dla mnie dobry — martwi się — jak zaczęłam chorować był na mnie zły, tak się przejął — on nie jest taki jak ja —

RAK / HUMA
z bólu krzyczy pani?

BLANKA
o tak, któregoś dnia krzyczałam — wołałam moją matkę, tak bolało — zaczęłam kogoś na ulicy — w domu nic nie mogłam zrobić — posprzątałam... — i tyle, i miałam dość — to nie moja wina — nie zrobiłam nic złego, nikogo nie skrzywdziłam. to mnie skrzywdzono — o tak, zostałam skrzywdzona, bo jestem zbyt wrażliwa — zaczęłam płakać... — ależ ja płaczę, o mój boże, ależ ja płaczę — jak zaczęłam płakać, nie mogę przestać —

RAK / HUMA
to dobrze

BLANKA
tak? -- nic mi się nie chce -- to źle? -- nic mi się nie chce robić... prasowanie, wczoraj -- o, jaka wielka czeka cię radość... ekstaza przy prasowaniu... gotowanie... jedzenie... pozmywać... a potem podłogi... jak wspaniale -- to ma być życie na ziemi? -- to już lepiej wyciągnąć kopyta

RAK / HUMA
dziś dużo pani mówi

BLANKA

nie.

RAK / HUMA

ze mną pani rozmawia, a z mężem nie

BLANKA

-- wczoraj się do niego odezwałam, bardzo dobrze mi to zrobiło... — po prostu nie byłam w stanie pozmywać... nie mogłam... — ja mówiłam a on słuchał... on nie lubi mówić... jest niezwykle inteligentny, bardziej niż ja -- nie mogę czytać... nie pamiętam co przeczytałam -- ból odchodzi i przychodzi -- wczoraj w nocy było bardzo źle -- oglądałam telewizję -- ależ mnie zabolalo -- nic mnie nie interesowało, western, i koniec, nic więcej -- nienawidzę westernów... ten był z Henrym Fondą... jego lubię, ale westernów nie, bo to jest durne... durne babska, durne chłopcy, bzdura... -- Amerykanie, oni sami siebie wymyślają, są czym są -- a tu przecież ci Indianie -- rany boskie, przez co oni przeszli...

RAK / HUMA

trzymajmy się tematu

BLANKA

-- o mój boże, zmywanie, gotowanie, no nie lubię tego... dziś rano czułam się fatalnie... siedziałam sama przy stole... nie było nikogo, komu mogłabym się zwierzyć... pożartować... z mężem żartujemy... opowiadamy sobie głupie dowcipy... to mnie bawi... śmieję się... bawi mnie to... podoba mi się... ja lubię, jak się ze mnie żartuje... nie przeszkadza mi to ... jestem pajacem! tak, proszę pana... ależ oczywiście... jak widzę jak się ze mnie śmieją...ha ha... to czego potrzebujemy to śmiechu, rozmowy

RAK / HUMA

mówi pani, że w życiu nie ma nic wartościowego...

BLANKA

nie pamiętam co powiedziałam...

RAK / HUMA

prasowała pani w sobotę?

BLANKA

prasowałam

RAK / HUMA

to dobry znak

BLANKA

tak? to wspaniale... ale bardzo mnie bolało.. Nie wiem, kto kogo bardziej kocha... Wydaje mi się, że kocham go bardziej niż o mnie... Wie pan, on nie jest już młody, ale kiedyś był kompletnie szalony...

RAK / HUMA

co zrobimy?

BLANKA

nic. chcę jeszcze odpocząć... nie mogę czytać. próbowałam poczytać tę wspaniałą książkę „Rodziny chrześcijańskie”... taka pani mi ją dała... ale nie, czytam i nic z tego nie pamiętam... A ja tak uwielbiam czytać.. uwielbiam muzykę... uwielbiam życie...

RAK / HUMA

życie – jest piękne?

BLANKA

O jakie piękne. „Dobrze spełniać to co ode mnie zależy, a dobrze znosić to, co ode mnie nie zależy – oto jest cała doskonałość i źródło prawdziwego szczęścia na świecie” .. to wspaniałe ... pan wie kim był Ojciec Kolbe? Wspaniały, uczony człowiek. Gdyby nie był Żydem natychmiast zostałby świętym katolickim.

RAK / HUMA

Ależ on jest świętym i nie był Żydem

BLANKA

Naprawdę... Ach, to mi się pomyliło... z tym co poszedł z dziećmi do pieca. Z Korczakiem. Ale Kolbe zginął w Oświęcimiu?

RAK / HUMA

Tak. W 41

BLANKA

no właśnie. wszystko mi się myli -- no więc tak... sobota i niedziela byłam w domu... czułam się dobrze... w sobotę, w dzień... Wniebowstąpienia... mąż się obudził, od razu zaczął narzekać, czułam się dobrze

RAK / HUMA

ile tabletek diazepanu pani bierze? 6?

BLANKA

3 rano i 3 wieczorem.

RAK / HUMA

bierze pani ketorax?

BLANKA

Tak.

RAK / HUMA

proszę odstawić diazepan, proszę brać 4 tabletek ketoraxu.

BLANKA

8 tabletek ketoraxu.

RAK / HUMA

4 rano i 4 wieczorem. proszę odstawić diazepan, tak?

BLANKA

tak.

RAK / HUMA

błękit pruski trudno się nakłada ale ma obłędnie piękny kolor

nie mrugać a najlepiej w ogóle się nie ruszać

najlepiej w ogóle nie żyć

wtedy nałoży się najpiękniej

wtedy najrówniej się rozłoży

i pokryje wszystko

i powiekę i oczodół i kraków i skałkę i czarnobyl i marsa i moją matkę

i jej grób na rakowicach i całe chiny

BLANKA

dam sobie radę, przyszłam to pójdę. nie chcę go denerwować. on się denerwuje jak płaczę. nosi się z zamiarem, żeby... iść na emeryturę. 17ego stycznia. nie chcę, żeby tak dalej się wykańczał, jest przepracowany, chce zająć się ogrodem. Mnie ogród nie obchodzi, dom. jest cały zapuszczony. Zrobiłam gimnastykę. Tylko poprasowałam. W niedzielę wieczorem.

RAK / HUMA

gdy dzień mija, godziny mijają, czuje się pani lepiej?

BLANKA

Popołudniu. wieczorem nie.

RAK / HUMA

to wraca?

BLANKA

wieczorem. rano i wieczorem. po południu czuję się lepiej.

jedzenie, co to ma być? — o, je się, o, jedzenie, o... i tak dalej — to jedyne na czym im zależy, mężczyznom i kobietom — i tyle — to takie proste —

oo — muszę zrobić prasowanie — to też zabiera czas — nie mogę długo stać, bo mnie bolą nogi — bolą mnie nogi — tylko mój mąż jest dla mnie dobry — martwi się — jak zaczęłam chorować był na mnie zły, tak się przejął — on nie jest taki jak ja —

RAK / HUMA

krzyczy pani z bólu?

BLANKA

o tak, któregoś dnia krzyczałam — wołałam moją matkę, tak bolało — zaczęłam kogoś na ulicy — w domu nic nie mogłam zrobić — posprzątałam... — i tyle, i miałam dość —

to nie moja wina — nie zrobiłam nic złego, nikogo nie skrzywdziłam. to mnie skrzywdzono — o tak, zostałam skrzywdzona, bo jestem zbyt wrażliwa — zaczęłam płakać... — ależ ja płaczę, o mój boże, ależ ja płaczę — jak zacznę płakać, nie mogę przestać —

RAK / HUMA

to dobrze

BLANKA

tak?

-- nic mi się nie chcę. to źle? -- nic mi się nie chce robić... prasowanie, wczoraj — o, jaka wielka czeka cię radość... ekstaza przy prasowaniu... gotowanie... jedzenie... pozmywać... a potem podłogi... jak wspaniale — to ma być życie na ziemi? — to już lepiej wyciągnąć kopyta

RAK / HUMA

dziś dużo pani mówi

BLANKA

nie.

RAK / HUMA

ze mną pani rozmawia, a z mężem nie

BLANKA

-- wczoraj się do niego odezwałam, bardzo dobrze mi to zrobiło... — po prostu nie byłam w stanie pozmywać... nie mogłam... — ja mówiłam a on słuchał... on nie lubi mówić... jest niezwykle inteligentny, bardziej niż ja — nie mogę czytać... nie pamiętam co przeczytałam.

ból odchodzi i przychodzi — wczoraj w nocy było bardzo źle — oglądałam telewizję — ależ mnie zabiło — nic mnie nie interesowało, western, i koniec, nic więcej — nienawidzę westernów... ten był z Henrym Fondą... jego lubię, ale westernów nie, bo to jest durne... durne babska, durne chłopcy, bzdura... —

Amerykanie sami siebie wymyślają, są tam gdzie są — a tu przecież ci Indianie — rany boskie, przez co oni przeszli...

RAK / HUMA

trzymajmy się tematu.

BLANKA

-- o mój boże, zmywanie, gotowanie, no nie lubię tego... dziś rano czułam się fatalnie... siedziałam sama przy stole... nie było nikogo, komu mogłabym się zwierzyć... pożartować... z mężem żartujemy... opowiadamy sobie głupie dowcipy... to mnie bawi... śmieję się... bawi mnie to... podoba mi się... ja lubię, jak się ze mnie żartuje... nie przeszkadza mi to ... jestem pajacem! tak, proszę pana... ależ oczywiście... jak widzę jak się ze mnie śmieją...ha ha... to czego potrzebujemy to śmiechu, rozmowy

RAK / HUMA

mówi pani, że w życiu nie ma nic wartościowego...

BLANKA

Nie pamiętam co powiedziałam...

RAK / HUMA

prasowała pani w sobotę?

BLANKA

prasowałam

CZĘŚĆ II „KRYSTYNA I MACHIAVELLI”

1. GRZYBOBRANIE

ROSA

dobra, mam coś. coś znalazłam. jest

KRZYSIEK

jest twardy czy miękki czy jaki

ROSA

twardy

KRZYSIEK

to przyciśnij go lekko i odkręć go

ROSA

w którym kierunku

KRZYSIEK

tak jak się odkręca słoik

ROSA

mam. rozejrzę się teraz naokoło bo rosną grupami. rozglądam się

KRZYSIEK

odgarnij kijkiem ściółkę, tu

ROSA

nie ma

KRZYSIEK

delikatnie. co tak grzebiesz. teraz tam

ROSA

jest. ten jest bardzo miękki.

KRZYSIEK

to weź nożyk i go odetnij. ogólna prośba, do wszystkich kobiet, jak chodziecie po lesie, to was proszę, żebyście nie deptały grzybni, ok? OK?

WSZYTKIE

ok.

NORMA

skoro to takie ważne dla ciebie.

KRZYSIEK

nie że dla mnie to jest ważne, taka jest zasada. żeby nie niszczyć. wszystko w ekosystemie jest przydatne, nawet trujące grzyby pełnią jakąś tam funkcję ważną. las to jest inne terytorium.

ROSA

słuchaj, co to jest za las?

KRZYSIEK

mówiłem już wielokrotnie. drzewostan świerkowy. morenowy. bujny. oryginalna roślinność. urozmaicone podszycie.

BLANKA

powinnyśmy mieć buty za kostkę

KRZYSIEK

będą buty za kostkę. będziecie też miały kijki i chustki na głowie i koziki, czyli takie małe noże

ROSA

chodzimy ostrożnie, po lesie, z nożami. to jest las twoich wspomnień?

KRZYSIEK

nie, to nie jest las moich wspomnień. to las z grzybami.

ROSA

czy w lesie coś się wydarzyło? coś o czym może nie chcesz nam powiedzieć? coś złego?

KRZYSIEK

nie, nic takiego się nie wydarzyło

BLANKA

śmierć matki jest czymś potwornie brutalnym. to szok, zwłaszcza dla młodego człowieka. można o tym opowiedzieć tylko przez jakąś przesłonę. rozumiem, że las jest przesłoną.

KRZYSIEK

jaką kurwa przesłoną. mówiłem już wielokrotnie, nie sentymentalizujmy tego, nie zamieniamy tego w tanią psychologię, bo ani ja ani ty ani ty ani ty nie jesteś psychologiem.

ROSA

ale chyba mam prawo zapytać - kim jestem.

NORMA

nie wiem kim jestem.

KRZYSIEK

jesteś Krystyną, moją matką.

NORMA

tak to czujesz?

KRZYSIEK

czuję, że jesteś jej najbliższą.

NORMA

a one?

KRZYSIEK

wszystkie jesteście Krystyną.

NORMA

nie rozumiem

BLANKA

to scena o nas. wszystkie jesteśmy Krystyną i wszystkie błądzą się po lesie.

NORMA

ale skoro jestem najbliższą to czemu ja sama nie mogę być Krystyną.

ROSA

taka jest koncepcja. trzymajmy się tego co wymyślił. skoro wymyślił że mamy się

błąkać to się błakamy.

KRZYSIEK

nie błakacie się, tylko zbieracie grzyby, aktywnie, w skupieniu ale aktywnie, patrzycie pod nogi, pochylam się, wykręcam i do koszyka, idę dalej, czasem coś powiem, grzyb, wykręcam i do koszyka

BLANKA

wszyscy powinniśmy pojechać do lasu. w lesie nam wszystko wytłumaczysz.

KRZYSIEK

nie ma jeszcze grzybów.

NORMA

a tu są? ja nie rozumiem po co to wszystko robimy. dlaczego ty nie możesz powiedzieć czegoś wprost, tylko wszystko naokoło. po co szukamy tych grzybów? szukamy jakiegoś konkretnego grzyba? powiedz. co jest w tym grzybie, który cię tak interesuje?

KRZYSIEK

w grzybie jest grzybnia

NORMA

i co grzybnia robi?

KRZYSIEK

produkuje owocniki.

NORMA

no i co z tego, że produkuje. ja też coś z siebie produkuję, cały czas, tylko nie wiem po co.

KRZYSIEK

grzybnia jest zbudowana z plektenchymy, tak zwanej tkanki rzekomej. grzyby są inne niż rośliny. są innym tworem. między komórkami nie ma połączeń plazmatycznych. Ściany komórkowe komórek grzybów nie są zbudowane jak u roślin - z celulozy. Tylko z chityny. Z greckiego – szata wierzchnia. Czyli zamiast merów glukozydowych występują w niej mery acetyloglukozoaminowe.

NORMA

i po chuj mi ta wiedza? po chuj mi ta wiedza?

BLANKA

o boże, ja już wiem co to za las. przecież ty opowiadałeś że twoja mama umarła gdy pisałeś maturę z polskiego...a dwa dni później był pogrzeb. i ty pisałeś jeszcze maturę z biologii.

KRZYSIEK

co ty pierdolisz?

BLANKA

nie degraduj języka. to jest ta matura z biologii.

ROSA

miałeś pytanie o grzybie?

KRZYSIEK

nie, nie miałem pytania o grzybie, nie pamiętam jakie miałem pytanie, scena się nazywa las, to jest scena zbiorowa kurwa, wszystkie gracie Krystynę, zbieracie grzyby i tyle, w ogóle o tym nie myślałem

ROSA

to samo z ciebie wyszło. las to twoja podświadomość.

BLANKA

jesteśmy w lesie. zbieramy grzyby. twoja matka tam leży. my wszystkie gramy Krystynę. wszystkie jesteśmy martwe.

ROSA

mnie się to podoba. scena metafizyczna. trzeba było tak od razu mówić.

KRZYSIEK

nie będzie żadnej kurwa metafizyki, nie będzie żadnej psychologii, nie będzie żadnego chlipania nie na temat, pomyliłem się. jak tak ma być za każdym razem jak mamy próbować tę banalnie prostą scenę 'las', to nie będziemy jej próbować w ogóle. widzimy się z nią na III generalnej.

ASYSTENTKA

koniec próby. widzimy się o 18. zaczynamy od miejsca gdzie przerwaliśmy, czyli od sceny 'las'

KRZYSIEK

przecież dopiero co powiedziałem kurwa, że nie będę próbował sceny las. nie mam na to czasu.

ASYSTENTKA

w takim razie zaczynamy od sceny pożegnania.

KRZYSIEK

Huma, dobrze?

HUMA

Huma.

KRZYSIEK

Huma

HUMA

OK

ASYSTENTKA

proszę wszystkich o punktualność. im wcześniej zaczniemy, tym wcześniej skończymy.

2. 14.00- 18.00 PRZERWA W TEATRZE

SCENA

RAJMUNDA DZIENNIKARKA

Dzień dobry. Ja z tygodnika „Matka i Syn”

NORMA

Co? wywiadu będziesz udzielał? Może mi coś powiedz konkretnego. Ja cię nie proszę o dużo, tylko o jakiś konkret. Nie może być tak, że zostawiasz ludzi i sobie idziesz! Zostawiasz mnie z grzybem. Na 18 ma coś być, słyszysz?

HUMA

Nam aktorom się wydaje, że jesteśmy otwarci. Dopiero w zderzeniu z materia postaci, okazuje się ile mamy pozamykane. Powiedziała aktorka, Halina Rasiakówna

GARDEROBA HUMY

KRZYSIEK

Przepraszam cię, nic tu nie działa. Nie wiem, czyja to jest wina. Jak ty się czujesz,

Halina?...

HUMA

Huma.

KRZYSIEK

Huma. Jak ty się z tym czujesz?

HUMA

Z czym?

KRZYSIEK

No z tym -- wszystkim.

HUMA

Mam mało tekstu

KRZYSIEK

To akurat dobrze.

WYWIAD NA SCENIE

RAJMUNDA

Czy możesz opisać swoją matkę? Fizycznie?

KRZYSIEK

Z jakiego okresu? Z dzisiaj?

RAJMUNDA

Sprzed choroby

KRZYSIEK

Nie

RAJMUNDA

Dlaczego?

KRZYSIEK

Nie pamiętam. To było dawno.

RAJMUNDA

To nie było tak dawno.

KRZYSIEK

To było bardzo dawno

RAJMUNDA

Nie, to nie było „bardzo dawno”. Ile miała lat jak umarła?

KRZYSIEK

53

RAJMUNDA

a ty ile miałeś wtedy lat?

KRZYSIEK

19.

RAJMUNDA

opisz ją fizycznie, jak kobietę.

KRZYSIEK

dziecko nie może opisać...

RAJMUNDA

... ja mogę opisać moją matkę

KRZYSIEK

ale syn. syn nie może

RAJMUNDA

ja mogę opisać mojego ojca. bardzo dobrze. wiem, jaki ma brzuch. widziałam go bez koszulki.

KRZYSIEK

grube kości
włosy ciemne
świński ryj

RAJMUNDA

co to jest świński ryj?

KRZYSIEK

to jest świński ryj (*pokazuje na Rosę*). o to. taki. ładny.

ROSA

buc

RAJMUNDA

pamiętasz jakiego koloru miała oczy twoja matka?

KRZYSIEK

nie pamiętam.

RAJMUNDA

a jak pachniała?

KRZYSIEK

nie pamiętam.

RAJMUNDA

a piersi jakie miała twoja matka?

KRZYSIEK

po dwójce dzieci.

RAJMUNDA

duże?

KRZYSIEK

obwisłe.

RAJMUNDA

jaki miała tyłek?

KRZYSIEK

taki

RAJMUNDA

jakie miała nogi?

KRZYSIEK

owłosione

NORMA

szowinista

KRZYSIEK
jak sarenka

NORMA
kłamiesz

RAJMUNDA
nie było wtedy obsesji gładkiego ciała

NORMA
Nic nie wiesz o własnej matce. ona w grobie się przewraca.

RAJMUNDA
pamiętasz stopy swojej matki

KRZYSIEK
tak

NORMA
nie pamięta!

KRZYSIEK
były bardzo twarde. lubiła chodzić po lesie

RAJMUNDA
boso?

KRZYSIEK
tak

RAJMUNDA
no właśnie
w co twoja matka się ubierała?

KRZYSIEK
nie przywiązuję uwagi do ubioru. najwyraźniej nie nauczyła mnie tego.

RAJMUNDA
nie miała poczucia gustu?

KRZYSIEK

czy miała poczucie gustu. nie wiem, coś tam miała, nie wiem.

RAJMUNDA

a co o tobie mówiła?

KRZYSIEK

że jestem piękny

RAJMUNDA

naprawdę?

KRZYSIEK

że najpiękniejszy na świecie

RAJMUNDA

czy widziałeś kiedyś matkę nago?”

KRZYSIEK

widziałem

RAJMUNDA

podglądałeś ją?

KRZYSIEK

u nas w domu chodziło się nago. ja sam, do pewnego czasu, chodziłem przed moim synem nago,

RAJMUNDA

ty i twoja matka?

KRZYSIEK

nie, wszyscy chodziliśmy nago. dziś jest wiele takich domów. to potem się przyjęło i stało się nawet powszechne. ale w tamtych czasach byliśmy jednym z pierwszych tego typu domów. domostw. w całej Polsce. zapoczątkowaliśmy modę. trend. to chwyciło i się przyjęło. dlatego ludzie lubili do nas przychodzić.

RAJMUNDA

byliście pionierami chodzenia nago?

KRZYSIEK

tak, byliście pionierami chodzenia nago w domu.

RAJMUNDA

kto do was przychodził?

KRZYSIEK

nikt

RAJMUNDA

czy możesz powiedzieć ze mama miała jakieś takie jedno hobby, którym się relaksowała i spędzała wolny czas?

KRZYSIEK

nie.

RAJMUNDA

a lubiła czytać. czytała coś?

KRZYSIEK

nie wiem. coś tam czytała. była prostą kobietą

RAJMUNDA

prostą czyli jaką

KRZYSIEK

nie wiem, prosta, była tym lekarzem weterynarii, jeździła samochodem, po pracy wracała do domu, i tyle. a ty – jakie masz hobby?

RAJMUNDA

lubię chodzić po lesie

KRZYSIEK

jak moja matka

RAJMUNDA

mama miała pracę od 8 do 16?

KRZYSIEK

tak

RAJMUNDA

czyli miała unormowany tryb pracy

KRZYSIEK

tak. a ty masz unormowany tryb pracy?

RAJMUNDA

nie

KRZYSIEK

może dlatego nie ma pani dzieci.

RAJMUNDA.

czyli twoja matka nie miała takiego jednego specjalistycznego hobby za pomocą którego by się relaksowała?

KRZYSIEK

zbierała grzyby

RAJMUNDA

grzyby?

KRZYSIEK

tak. była wytrawną grzybiarką. jeździliśmy do lasu zbierać grzyby. matka najlepiej zbierała. miała do tego oko.

RAJMUNDA

zbierałeś grzyby z matką?

KRZYSIEK

tak.

RAJMUNDA

masz jakieś szczególne wspomnienie?

KRZYSIEK

z grzybobrania?

RAJMUNDA

tak.

KRZYSIEK

ale jakie?

RAJMUNDA

czy znalazłeś jakiegoś grzyba?

KRZYSIEK

tak. raz znalazłem bardzo dużego grzyba.

RAJMUNDA

jaki był duży?

KRZYSIEK

ważył prawie półtora kilo.

RAJMUNDA

a co to był za grzyb?

KRZYSIEK

borowik.

RAJMUNDA

i matka się ucieszyła?

KRZYSIEK

bardzo

tak, ale było jej też trochę smutno

RAJMUNDA

tak, dlaczego?

KRZYSIEK

w jej koszyku żaden grzyb nie był tak wielki jak mój.

RAJMUNDA

ale ty się cieszyłeś?

KRZYSIEK

bardzo.

RAJMUNDA

czy kiedykolwiek widziałeś rodziców uprawiających seks?

KRZYSIEK

tak.

RAJMUNDA

kiedy?

KRZYSIEK

to było po powrocie z Kaliningradu

RAJMUNDA

który rok?

KRZYSIEK

92

RAJMUNDA

gdzie?

KRZYSIEK

w moim łóżku

RAJMUNDA

spaleś obok?

KRZYSIEK

nie. wstałem w nocy i poszedłem do mojego pokoju i zobaczyłem.

RAJMUNDA

jaka to była pozycja?

KRZYSIEK

ojciec leżał na matce. tak. a matka miała nogi w górze. o tak.

RAJMUNDA

a oni cię widzieli?

GARDEROBA HUMY

Układa ją na łóżku, ona myśli, że będzie się z nią kochał, a on układa ją jak w trumnie.

KRZYSIEK

nawet nie mieliśmy czasu porozmawiać. jak ty się z tym czujesz?

HUMA
z czym?

KRZYSIEK
że grasz moją matkę, Halina.

HUMA
Huma

KRZYSIEK
Huma

HUMA
nic nie robię. leżę. mogłabym grać łóżko. albo dywan

ULICA PRZED TEATREM

NORMA, aktorka i RAJMUNDA, dziennikarka

NORMA
To może ja na początek powiem, że jest mi, Krzysiu, bardzo przykro, że jesteś w takiej ciężkiej sytuacji, że żadna z kobiet nie chce zagrać twojej matki. Ale mnie też jest przykro. Jest mi przykro, że ja ci nie wystarczam.
Oczywiście. Zastanawiałam się nad powodami.
Może chciałbyś zobaczyć tę swoją mamę w dojrzałej aktorce. Może tęsknisz do takiej swojej mamy – która ma tyle lat, może to jest tak, że chcesz sobie wyobrazić, jakby to było, gdyby twoja mama miała tyle lat, może chciałbyś usłyszeć, co taka mama, w tym wieku, by ci powiedziała.
A może to jest tak, że masz się tego nie dowiedzieć? że masz sobie tego nawet nie-wyobrazić?
Mówię o tobie a miałam mówić o Krystynie....

RAJMUNDA
Czy to, że mówisz do niego jest dla ciebie uwalniające.

NORMA
Nie. nie jest.
My w zasadzie wiemy, że obie te postaci, Krystyna, Zofia, już to sobie powiedzieliśmy – są średnio ciekawe i poruszające. Nie są to jakieś wyraziste postaci, które zajmują życiorysem. Ale że może to dobrze, że nie są to postaci wyraziste, one są zwykłe, czarno-białe....

Pani to rejestruje?

RAJMUNDA

Tak, mogę to nagrać.

NORMA

Mnie zainteresował potencjał pędu, który czuję, że ona go w sobie ma, jeździ na wsce, że ma potrzebę ruchu, że życie ją do tego zmusiło....

Krzysztof, mówisz mało – nie wiem, czemu mi się ubzdurało, że ja mam mówić akurat do ciebie – mówisz mało... tak mało... o tym jaki ona lubiła kolor – jak pachniała – czy była miła, czy była ciepła – czy była przyjemna, co lubiła... – a... – ja bym chciała ją taką dla ciebie pokazać...

RAJMUNDA

ty byś chciała być takim medium?

NORMA

chciałabym być tym medium... może nie że ja jestem jakoś zaskakująco piękna, ale... kobieca...

RAJMUNDA

ale ty byś sama chciała ponieść sama ten ciężar?

NORMA

dlaczego sama? on mówił że mama była pierwszą feministką, jaką poznał. że jej zależało na tym, żeby mieć dziecko

RAJMUNDA

a ty masz dziecko

NORMA

tak, mam

RAJMUNDA

syna czy córkę

NORMA

syna

RAJMUNDA

i to się pani łączy

NORMA

nie chciałabym o tym mówić

RAJMUNDA

to się tobie miesza?

NORMA

nie, nic mi się nie miesza!

Krzysztof co ty z tym robisz? Dlaczego to ukrywasz?

Nawet jak o tej plaży opowiadałeś... o tym morzu... to opowiadałeś tak, żeby nic nie opowiedzieć. Czy mama lubiła się kąpać – czy lubiła się opalać – czy lubiła leżeć plackiem na plaży – wszystko co się łączy z wakacjami nad morzem –

RAJMUNDA

czyli to wszystko się płynne

NORMA

nie, to jest suche.

RAJMUNDA

czego ty potrzebujesz? koloru?

NORMA

koloru. nawet tego nie zapamiętał.

może twoja mama w ogóle nie podobała ci się jako kobieta... nawet te zdjęcia, które poprzynosił... na których... tej twojej mamy to tak w ogóle ... nie ma...zobaczyłam tylko cień... to były jakieś kawałki jego mamy.

jest mi jeszcze bardziej przykro, przykro-smutno. nie wiem czy bym chciała – że mój syn, jak dorośnie, nic nie pamiętał. jaki lubię kurwa kolor...

RAJMUNDA

jaki lubisz kolor?

NORMA

niebieski. cały dzień mogłabym stać w oknie i patrzeć w niebo. ale naturalnie w tym zaszranym kraju niebo cały czas jest szare.

RAJMUNDA

chciałabyś stąd wyjechać?

NORMA

jak?! przez ten pieprzony zawód jestem przywiązana do tego języka i do tej ziemi. wyjadę do Hollywood! I będę grała ‘emocjonalne emigrantki’ ze Wschodniej Europy. Jego najbardziej kręci ten RAK. dobrze. wczoraj miałam odwagę sobie o nim poczytać. i nie zrobiło to na mnie żadnego wrażenia. myślałam, że to będzie bardziej makabryczne. ale też wiedziałam, że mnie to nie dotyczy. taka jest moja wiedza na temat mojego zdrowia w tej chwili.

RAJMUNDA

ty się w ogóle badasz?

NORMA

nie.

RAJMUNDA

a chciałabyś się teraz zbadać?

RAJMUNDA

może nie

NORMA

mamy niby wolność – przyzwolenie – zaufanie – a jednak on się boi, że ktoś zrobi z tą historią coś, co jemu nie będzie po drodze. że tę pamięć sprofanujemy. ja nie wiem, dokąd będę chciała dojść. nie wiem, gdzie mnie poniesienie. w jakie rejony – średnio mnie interesuje żebym miała się ograniczać. może ona nie miała czasu pokazać mu się z innej strony?

RAJMUNDA

właśnie. być kobietą.

NORMA

Po prostu. Bycia kobietą.

Ja nie chcę robić tego spektaklu dla ciebie. Ja chcę go zrobić dla siebie.

Przecież ja wiem o tym, że jemu to się nie będzie podobało, co ja powiem o Krystynie. Ale ja mam intuicję, że to by się podobało Krystynie. Serio mówię. Mam taką intuicję bardzo silną.

Ja wierzę w to, że, Krystyna, ty byś nie chciała w ogóle rozmawiać z Krzyśkiem na temat tego RAKA. Bo jakbyś się z nim już spotkała, to byś mu nie mówiła o raku i o tym jak cierpiałaś. I o tym jak miałaś przejebane życie.

Nie traciłabyś tego swojego cennego czasu, gdybyś dostała takie pół godziny na spotkanie się z nim teraz i pokazała mu się jako pięćdziesięcioparolatka – to gadałabyś z nim o raku? Na pewno nie. A on by gadał z tobą o raku? NIE.

Może – gdybym ja spotkała się z Krystyną – to ona by mi powiedziała, a weźże rób sobie, co chcesz z moją historią... może ten Krzysiek tego potrzebuje... nie rób wszystkiego tak, jak on tego chce... A może ta Krystyna by mi powiedziała... a weź zajmuj się tym, tym, czym on nie chce, żebyś się zajmowała.

RAJMUNDA

o czym Krystyna by z nim rozmawiała?

NORMA

Pani Krystyna nie chciałaby, żeby Krzysiek się tak pastwił nad tą jej chorobą.
Dziki –po prostu dziki dzikus.

TEATR

BLANKA aktorka mówi w wymyślonym języku.

ROSA ją tłumaczy.

BLANKA/ ROSA

synu, ja nie żyję. Ale ty – żyjesz.

Życie w złości nie ma sensu.

Ile można błaznować.

Powiesz, że to tania psychologia.

Być może.

Ale mówię do ciebie zza grobu. Docień to.

Nigdy nie powiedziałam, że mnie do niego wpędzisz.

To, co mnie wpędziło do grobu, to było życie.

Okres od 1989-1998 to były ciężkie czasy dla człowieka.

Dla ciebie i dla mnie.

Budzą w tobie odrazę i nienawiść.

Nienawidzisz rzeczywistości, w której sam żyjesz.

Bo tamten czas trwa nadal.

Umieram dla ciebie każdego dnia.

Wiem o tym. I ty o tym wiesz.

Kobieta, która ostatnio zapytała cię, gdzie rozdaje się darmowe żarcie, to byłam ja.

Nie zaprzeczaj. Dobrze wiesz, że tak było. Znam cię dobrze. W końcu jesteś moim synem. Chciałam mieć dziecko bardziej niż męża. To dziwne pragnienie.

RAJMUNDA

Po co kobieta chce mieć dziecko?

BLANKA/ROSA

Nawet ja, która przebywam teraz w zaświatach i znam odpowiedzi na wiele trapiących ludzi pytań, na to pytanie nie znam odpowiedzi.

Chciałam mieć dziecko i ty jesteś tym dzieckiem. Czy właśnie tego chciałam? Wiem, że chciałbyś poznać odpowiedź na to pytanie. Podważysz każdą odpowiedź. Jesteś krnąbrny. Masz to po mnie.

I teraz fundamentalne pytanie, które cię trapi – czy gdybym nie zachorowała i nie umarła w tak kuriozalnym momencie jak twój egzamin dojrzałości, czy byłbyś innym człowiekiem? No nie byłbyś. Czy dziś nienawidziłbyś rzeczywistości równie zaciekle, gdybym nie umarła?

... przerwała się nić porozumienia.

szemra strumyk nad jeziorem

co mówię?

że szepczą tam w dolinie?

nie rozumiem

chciałabym coś miękkiego. delikatną szatę, który mogłabym sobie przytknąć do ust i oczu –

RAJMUNDA

jakie jest przesłanie?

ROSA

koton

RAJMUNDA

Krystyno, co ma przekazać twojemu synowi?!

ROSA

Odczep się od mojego syna! czego od niego chcesz! o sobie się pytaj. Jestem zmęczona, bardzo boli mnie głowa. Odpowiem na jedno pytanie.

DZIENNIKARKA

Krystyno, skoro mam tylko jedno pytanie, to nie chcę go zmarnować na siebie. Powiedz mi, jak żyć w tym kraju?

ROSA

Ja przeżyłam komunę, to i ty przeżyjesz to co się dzieje teraz!

DZIENNIKARKA

Dlaczego czy zawsze musimy coś przeżywać?! Tak nie można! Ja chcę po prostu żyć.

PENELOPA

cześć. zrobiłam to. nie mogłam już tego wytrzymać, co się w tym kraju dzieje. ja tak nie mogę. wyjechałam. no i proszę, jestem tu. dzieci się bawią. z miłości do ciebie i na potrzeby naszego filmu, pomyślałam, że muszę iść dalej i się przekroczyć. miałam już dosyć pracy z tymi samymi ludźmi, grania tych samych ról, mówienia tych tekstów, w końcu to samo. Obejrzałam te wszystkie filmy, Mummy, wiesz. Tu w Hollywood jest wiele specjalistów od tego jak być dobrym aktorem. Wszystkie te metody. Stanisławski. A ja pomyślałam, że jeśli mam zagrać matkę to się nią stanę. No proszę. Wycelowałam w premierę. Brzuch jest prawdziwy. Ósmy miesiąc, tak więc jest jeszcze trochę czasu. To jest niesamowite. Ja w ogóle nie rozumiem, jak kobieta, która nie jest matką, może zagrać matkę. To niemożliwe.

Nie mogłam już tego wytrzymać. Moja pierwsza próba okazała się ostatnią próbą. Tak wyszło. Próbuję tutaj. Warunki są jakie są. Basen. Brzusio. Piszę pamiętnik dla mojego syna. Wszystko o jego matce. O proszę.

UŚMIECH

NORMA

to jest straszne.

RAJMUNDA

ale że nie wiadomo? – czy...

NORMA

nie no, że wiesz, że nie wiadomo w którym momencie, nie? – no i że może być –

RAJMUNDA

myślisz że może być?

NORMA

no może być. – to jest bardzo częste –

RAJMUNDA

hmm – w sumie wszyscy to mają, nie? –

NORMA

właśnie nie wiem czy wszyscy to mają – tylko że właśnie nie wiadomo, czy to ty masz –

RAJMUNDA

no –

NORMA

czy się rodzisz z tym – czy

RAJMUNDA

nabywasz

NORMA

nabywasz – właśnie – zabrakło mi tego słowa

tyle tego – gdzie się nie odwrócisz – się dowiadujesz, że albo ktoś jest w trakcie – albo się wiesz –

RAJMUNDA

to nie ma na co czekać? – nie?

NORMA

a co możesz zrobić?

RAJMUNDA

poczekaj –

/zakłada fartuch./

GŁOS

uśmiech. uśmiech.

RAJMUNDA

jestem gotowa

NORMA

tak?

RAJMUNDA

no to... niech pani się rozbierze

NORMA

ale do połowy?

RAJMUNDA

od pasa w górę.

NORMA

a ktoś

RAJMUNDA

że ktoś wejdzie –

tak. niech pani podniesie ręce do góry

NORMA

zawsze jak jestem przed okresem to jest wtedy najgorzej – one są wtedy twarde

RAJMUNDA

tu się pani tak marszczy trochę –

NORMA

marszczy mi się bo karmiła – piersi się zużyły – ale mnie tam nic nie boli – więc nie wiem – czy mam się stresować czy nie –

RAJMUNDA

druga rączka

NORMA

węzły mam trochę powiększone bo miałam katara

RAJMUNDA

nic nie czuję

NORMA

to chyba dobrze

RAJMUNDA

to chyba dobrze

/przebierają się./

RAJMUNDA

trochę się spociłam

NORMA

jakie pani ma niepokoje? pani się badała ostatnio?

RAJMUNDA

ja się badałam ale czuję że mnie tam coś poboлева

NORMA
ale co pobolewa?

RAJMUNDA
w środku

NORMA
proszę pani, bez bólu to się w ogóle nie żyje. jak by pani nie bolało, to by pani nie żyła. dobrze – tu symetrycznie wszystko – gdzie panią boli?

RAJMUNDA
może to przed okresem?

NORMA
to każda tak mówi, że przed okresem – ale czuje pani coś konkretnie?!

RAJMUNDA
tu

NORMA
nie mam na coś takiego czasu – każda przychodzi i czegoś chce ode mnie – a ja mam dużo papierkowej roboty –

RAJMUNDA
to jeśli to jest taka sytuacja –

NORMA
jaka sytuacja?

RAJMUNDA
to może ja się sama zbadam.

NORMA
no i tak to się odbywa.

/całują się./

*GŁOS
jesteś wspaniała!*

GARDEROBA

HUMA

urosteś.

jak ty się z tym czujesz, że gram twoją matkę?

KRZYSIEK

To nie ma znaczenia. Nie jestem twoim synem.

wychodzi.

HUMA

Ten cały spektakl mógłby się odbyć w mojej garderobie.

TELEFON Z LA, CA

PENELOPA

poród trwał dwanaście godzin – prawie mnie rozerwało – no ale jest – o, mój maluszek – udało mi się – wycelowałam w premierę i jest – mały ma potówki i ciągle płacze – tak że no wiesz – ale jest – ale jest – pięknie – i wiesz dopiero teraz – stąd – z tego dystansu – tak sobie myślę – że rodzina – rodzina jest – halo?

SCENA

RAJMUNDA DZIENNIKARKA

chciałam ci powiedzieć, Krzysztof, że w tym wywiadzie przeżyłam z tobą coś niezwykłego. to była droga pod górę, i ja szłam i widziałam las, i rzekę, i słońca. wszystko. teatr jest piękny, bo jest obłędnie pojemny i różnorodny

KRZYSIEK

cieszę się, że pani tak to widzi, ale jest koniec przerwy, muszę wyreżyserować scenę Ostatnie pożegnanie a pani musi stąd wyjść.

HUMA zostaje do końca w swojej garderobie.

3. GODZINA 18.00 KONIEC PRZERWY. SCENA OSTATNIE POŻEGNANIE

ODSŁUCH W GARDEROBIE

(głos Krzyśka)

Huma, na scenę – gdzie jest Huma?! – gdzie jest Huma – liczę do trzech – raz, dwa,

trzy – o jesteś – co się z tobą dzieje? –
(głos Humy)
no jestem – jestem zmęczona –
(głos Krzyśka)
dlaczego –
(głos Humy)
jestem chora –
(głos Krzyśka)
to idź do lekarza –
(głos Humy)
nie mam kiedy iść do lekarza – chcesz mieć tę próbę czy nie? – pytam się? chcesz
mieć próbę, to ją rób, bo pójdę –
(głosy innych)
kto jest na tym zdjęciu –
(głos Krzyśka)
ja, mój ojciec – a to jest ciotka Irenka –
(głosy innych)
to ja chcę być ciotką Irenką – dobra, róbmy –
(głos Humy)
zorganizuj jakoś tę próbę –
(głosy innych)
Huma, wchodź, do trumny –
(głos Humy)
jak mam wejść do trumny? – zorganizuj jakieś schodki to wejdę – dajcie schodki –
(głos Krzyśka)
Michał, daj schodki –
(głosy innych)
dobra, kładźmy Halinę – Humę... – Humę... – kto podchodzi, kto całuje –
(głos Humy)
żadnego całowania – żadnych moich zdjęć w trumnie –
(głosy innych)
nekrofilia – co powiedziałaś – nekrofilia, to obrzydliwe, nie chcę ja się boję –
(głos Humy)
ile mam tu leżeć do cholery, zimno mi jest, mam katar, leżę w trumnie a wy się
klóćcie, to nie jest czas, to nie jest miejsce, do grobu wszyscy mnie chcecie wpędzić,
nie możecie się ze mną pomieścić na jednej scenie, a zwłaszcza ty, TY, TY, TY

4. ASYSTENTKA OSTATNIE POŻEGNANIE

AGATA

co to jest monolog w teatrze?

KRZYSIEK

to jest różnie. w zależności od konwencji. u Szekspira to jest taki raczej monolog myśli. Myśli przełożonych na słowa. Na poezję. Może być też taki monolog, że ktoś coś do kogoś mówi, wrzeszczy i to to też jest monolog. A ten?

KRZYSIEK

przeczytaj.

AGATA

*„Michał Borczuch i ja pracujemy ze sobą od początku
Jesteśmy przyjaciółmi
On jest ojcem chrzestnym mojego syna
Michał jest homoseksualistą i nie ma dzieci.
Prawdopodobnie byłbym ojcem chrzestnym jego syna
I miałbym wtedy dwójkę dzieci.*

*Jesteśmy różni, ale też jesteśmy podobni.
Na potrzeby tego projektu wymienię trzy podobieństwa.
Obaj urodziliśmy się w 1979 roku.
Mamy jedno wspólne drugie imię. Karol. Po papieżu.
Obie nasze matki, Zofia i Krystyna, zmarły na raka.
Obaj postanowiliśmy zrobić o nich spektakl.
Nie jesteśmy jeszcze tacy starzy,
nie jesteśmy już tacy młodzi,
robiliśmy już tyle spektakli na różne ważne tematy,
i wszyscy je robią
i wiele osób przychodzi je obejrzeć,
i pewnie dużo ich jeszcze zostało,
że pomyśleliśmy, że to dobry moment,
żeby zrobić coś o sobie.
to znaczy o naszych matkach
ale i o sobie.
i żeby zrobić to za publiczne pieniądze.
mamy do tego prawo
jeśli nie można sobie zrobić przedstawienia o matce zmarłej na raka za publiczne
pieniądze to ja już nie wiem co można

podobieństwa to tylko podobieństwa
pod spodem zawsze kryją się różnice*

ja w przeciwieństwie do Michała mogę powiedzieć na temat mojej matki wszystko

*mogę tworzyć fantazję jaką chcę i nie ograniczają mnie żadne delikatne sprawy rodzinne
wszystko o chorobie, wszystko latach 90 i wczesnym kapitalizmie, o zarabianiu pieniędzy, o lekarzach, którzy brali wtedy łapówki, o nieudanej operacji, o opiekowaniu się chorą matką, która przez kilka miesięcy jest warzywem, o robieniu jej zastrzyków, o karmieniu, o podmywaniu ciężkich stref, o Krzysiu-Słonik, dwóch słowach wypowiedzianych przez pół roku życia, o śmierci matki w dzień matury z języka polskiego i pogrzebie matki w dzień matury z biologii,
mogę przypomnieć sobie i powiedzieć coś więcej
ale nie chcę mówić wszystkiego.
jestem tu sam wśród kobiet
które przybrały hiszpańskobrzmiące imiona, w nich czują się bezpiecznie
Rajmunda, Norma, Rosa, Blanka, Huma
z kobietami trzeba być jak Makiawelli
czasem lepiej nie dać nic, żeby samo się coś znalazło,
czasem trzeba okrzyczeć a czasem przytulić
a czasem samemu się trzeba upić
potem jak zwykle je trzeba przeprosić
a przede wszystkim trzeba być w tym wszystkim dobrym.
być może że przy całej obłudzie teatru wciąż go idealizuję
teatr powstający z niczego jest naszą specjalnością
kto jak kto ale kobiety przebrane w hiszpańskobrzmiące imiona
na pewno potrafią zrobić coś z niczego.
potrafią wyrwać to coś nie wiadomo jak i nie wiadomo kiedy i nie wiadomo skąd
to znaczy wiadomo
z siebie
a jeśli nie ma słów, to będą mówić swoimi słowami,
a jeśli nie ma żadnych ról pod hiszpańskobrzmiącymi imionami,
to same będą rolami.”*

REŻYSER

zabierz mnie z tego teatru. bardzo cię proszę już.

AGATA

Po co ty robisz to przedstawienie o swojej matce, Krzysiek, co?

KRZYSIEK

?

AGATA

po co?

KRZYSIEK

to jest moja praca. w pracy chciałem opowiedzieć o sobie. nie wiem czy to możliwe. to w końcu praca. ale mam taką pracę, w której to jest możliwe. robi się coś osobistego w zakładzie pracy, dziwne, nie? nie wiem czy to możliwe. ale taką mam pracę. robię spektakle.

AGATA

masz zajebistą pracę.

KRZYSIEK

no zajebistą . a ty skąd się tu wzięłaś?

AGATA

z Monaru. pracowałam ze zwykłymi ludźmi z problemami.

KRZYSIEK

a tu pracujesz z niezwykłymi ludźmi?

AGATA

aha.

KRZYSIEK

A tobie bardziej podoba się scena grzybobrania czy scena w kaplicy?

AGATA

nie widziałam sceny w kaplicy.

KRZYSIEK

no tak.

AGATA

to jest scena pożegnania, że się żegnasz z matką?

KRZYSIEK

a widzisz tu gdzieś matkę?

AGATA

nie

KRZYSIEK

może ty chcesz zagrać moją matkę, Agata, co?

AGATA

nie, dziękuję.

KRZYSIEK

więc nie ma się z kim żegnać.

AGATA

a ty się z nią pożegnałeś?

KRZYSIEK

nie pożegnałem się. umarła gdy te maturę z polskiego pisałem. w moim liceum, na wzgórzu, które było kiedyś szpitalem. z okien tego liceum widać oranżerię i pałac biskupów. Obok jest cmentarz komunalny, piękny, i kaplica. A jak napisałem maturę z biologii, to poszedłem do tej kaplicy, żeby się z nią pożegnać. Jak na zdjęciu. Ale ona już była przedmiotem. Więc nie wiem z czym się pożegnałem. Równie dobrze mógłbym pożegnać się z tym klockiem. Tyle.

AGATA

twoja matka leży na tym cmentarzu?

KRZYSIEK

tak, w środku, w samym sercu.

najlepsza kwatery. w głównej alejce koło kaplicy. ale – uwaga – też koło śmietnika.

wiesz, moja matka leży daleko, ale jeżeli chcesz, to możemy przejść się teraz na Rakowice, na grób matki Michała. Chcesz?

AGATA

tak